

02

luty 2012
nr 165, rok XV
ISSN 1505-2184
cena 3,50 zł
www.sw.gov.pl



penitencjarne Forum



**dodatek: mapa
penitencjarna Polski**



temat miesiąca
Praca daje
szansę

6

prezentacje
OISW Poznań

16

rozmowa
Nie możemy
przestępców

23

ze świata
Meksyk – przestępczość,
działania penitencjarne

25



rys. Dariusz Waśko

Z ostatniej chwili

Chciałoby się rozpoczynać felieton dobrą wiadomością. Szczególnie, gdy w pamięci mamy posłańca, a właściwie to, co się z nim stało po tym, jak przyniósł złą wiadomość. Przechodzę więc do tej dobrej. Jak wieść niesie, my również dostaniemy podwyżki. Te, których mieliśmy nie dostać. My, Służba Więzienna i kilka innych służb mundurowych. To niezaprzeczalny sukces związków zawodowych. Właściwie powinienem powiedzieć: komitetu protestacyjnego związków (o przebiegu protestu piszemy na s. 31). Bo w kupie, chociaż ładniej brzmi – w grupie, jest siła. I w tym chyba jest „pies pogrzebany”. W grupie, w solidarności. Bo czyż protestując samotnie każdy z tych związków mógłby coś wywalczyć? Nie sądzę. Bez wzajemnego porozumienia i zrozumienia sukcesu by nie było. Ale oprócz wywalczonych pieniędzy jest też inna wartość. Tak zwana wartość dodana. To fakt, że można coś zrobić wspólnie. Dla siebie i dla innych. Mam nadzieję, że ta lekcja zostanie w pamięci. Że nie podziałami, lecz wspólnie można coś osiągnąć, a nie zburzyć. Bo zburzyć, podzielić, oczernić jest bardzo łatwo, można to zrobić szybko i anonimowo. Jednak coś zbudować, osiągnąć, dać innym – to już jest sztuka, która nie wszystkim się udaje. To tyle na temat tego, o czym wieść niesie. Ale poczekajmy do oficjalnych informacji. Bo wieść to wieść, a papier to papier. Albo inaczej: Fama niesie, tylko gdzie jest ten Fama?

Czas dobrych wiadomości jeszcze się nie skończył. Bo oto widzę pismo, a w nim informację, że prawdopodobnie rozpoczął się proces tzw. standaryzacji stanowisk w służbie. Miejmy nadzieję, że i ten projekt zakończy się sukcesem. Sukcesem, na który wszyscy już dość długo czekamy. A czekają przede wszystkim wychowawcy i psychologowie. Bo może wreszcie zostaną określone normy, ilu osadzonych powinna liczyć grupa wychowawcy w areszcie śledczym, a ilu w zakładzie karnym? Czy to, jak duża grupa osadzonych powinien zajmować się psycholog, aby jego praca była efektywna. Takie standardy od dawna obowiązują w systemach penitencjarnych wielu



fot. Piotr Kochański

państw Unii Europejskiej. Chyba już czas, żeby i u nas było normalnie.

Teraz może drobiazg, ale ważny. Większość z nas (zalicza się do nich i autor) z dumą ogląda odprawy wart honorowych przy grobie Nieznanego Żołnierza. Tym większą, że uczestniczy w nich także Kompania Honorowa Służby Więziennej. Przyjemnie popatrzeć – nie jest to kompania etatowa, a mimo to prezentacją nie różni się od pozostałych formacji. A może i niektóre nawet przewyższa. Wobec tego, czy nie jest nam miło, kiedy z ust organizatora uroczystości padają słowa uznania i podziękowania? Za tym powinna iść jakaś „skromna” gratyfikacyjka. Taka sugestia dla tych, którzy o tym decydują. Bo tak się tworzy dobry wizerunek służby.

To tak w kontekście nadchodzącego święta Służby Więziennej, przypadającego 8 lutego. Może to nie jest dobra aura do świętowania. Ale nie aura jest ważna, a powód. To ważne, że mamy swoje święto, że jest zapisane w ustawie. Dla wielu naszych kolegów to czas awansów. Oby ich było jak najwięcej.

Naczelny



Luty 2012 r.

OKŁADKA: fot. Piotr Kochański**ZATRUDNIENIE WIEŹNIÓW** – temat miesiąca

- 6 Praca daje szansę
- 8 Cel(a) praca – wolność
- 11 Rusza Fundusz Aktywizacji

BE... Z PUDŁA

- 4 Dar serca dla dzieci w Meksyku
- 4 Promocja książki gen. Jacka Pomiankiewicza
- 4 Nie tylko Beethoven
- 4 „Paragraf” na spotkaniu Rodziny Olimpijskiej
- 5 Nadzieja w teatrze
- 5 Bialskie Herody
- 5 Prawosławna Wigilia
- 5 Sportowcy SW: po latach

Z KRAJU

- 12 Przede wszystkim leczyć
- 15 Sprzątałem świat – przez chwilę byłem wolny
- 23 Nie mnożmy przestępców
- 28 XX finał zagrany z pompą
- 35 Jeden procent, wiele pożytku

ZANIM ZAPYTASZ

- 13 Awans po specjalistycznych kursach
- 13 Koordynator ds. równego traktowania

NIEZBĘDNIK PRAWNY

- 14 Założenia reformy emerytalnej
- 14 Dodatkowy sposób realizacji paczek z żywnością dla osadzonych

PREZENTACJE: OISW Poznań

- 16 Oddziały penitencjarne – nie taki diabeł straszny
- 17 Historia i współczesność
- 18 Poznańskie oblicza resocjalizacji
- 20 Poznańska GISW
- 21 Bridge, czyli most

ZE ŚWIATA

- 25 Meksyk – przestępczość i działania penitencjarne

AKTUALNOŚCI

- 30 Sejm za podwyżką dla służby
- 30 Dyrektor generalny SW w Norwegii
- 30 Mikrofon z paragrafem
- 30 Startuje górski maraton
- 30 Współpraca naukowa
- 31 Jak związkowcy walczyli o podwyżki
- 31 Nie ma zgody na pominięcie nas w podwyżkach

HISTORIA

- 32 Oficerowie z mojej pamięci

PORTRET

- 34 Bohater z ulicy Smutnej

6 Praca daje szansę

fot. Piotr Kochański

16 Prezentacje: OISW Poznań

fot. archiwum OISW Poznań

Dodatek: mapa penitencjarna Polski

fot. Piotr Kochański

28 XX finał zagrany z pompą

fot. Piotr Kochański

32 Oficerowie z mojej pamięci

fot. archiwum

Praca daje szansę

Minęły już czasy, gdy praca była elementem represji wobec więźnia. Od wielu lat jest częścią działań służących skutecznemu powrotowi do społeczeństwa osób opuszczających zakłady karne.

Jedno z podstawowych elementów oddziaływań na więźnia znajduje odzwierciedlenie w przepisach wykonywania kary pozbawienia wolności. W art. 67 par. 3 kkw ustawodawca pisze: „W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych...”. Inne przepisy kodeksu określają warunki wykonywania pracy w jednostkach penitencjarnych (od art. 121 do art. 129 kkw). Sprawy zatrudnienia reguluje też rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie szczegółowych zasad zatrudnienia skazanych (z 9 lutego 2004 r. Dz. U. 04.27.242, zmienione w części nowelą z 6 czerwca 2011 r. Dz. U. 11.129, poz. 746). Sprawy porządkowe, związane z realizacją tej formy oddziaływania na osadzonych w jednostkach penitencjarnych są uregulowane w regulaminach: organizacyjno-porządkowym wykonywania tymczasowego aresztowania i wykonywania kary pozbawienia wolności.

Więźniowie to często dobrzy i cenieni pracownicy. Czują się dowartościowani, nieodrzucający przez społeczeństwo. Sprawiają w jednostkach mniej kłopotów i dają większą nadzieję na skuteczny powrót do społeczeństwa. W poprzednim systemie politycznym na pracę więźnia patrzono inaczej, podobnie jak przed II wojną światową praktycznie na całym świecie. Miała być elementem zwiększającym dolegliwość odbywania kary pozbawienia wolności. Zadośćuczynieniem wobec państwa i obywateli. Obecnie najważniejszymi celami są wdrożenie do codziennej i systematycznej pracy, zapewnienie więźniom możliwości zarabiania pieniędzy, co pozwala im na regulowanie należności, pomoc rodzinie, posiadanie środków na własne potrzeby. Ważne jest też pokazanie społeczeństwu, że w osadzonych zachodzi zmiana, stają się ludźmi odpowiedzialnymi i starają się żyć według powszechnie obowiązujących zasad (praca, poświęcanie czasu rodzinie, realizacja swych potrzeb akceptowanymi przez prawo sposobami). To wszystko ma pomóc skutecznej readaptacji do życia na zewnątrz zakładu.

Wachlarz możliwości

O zatrudnieniu danej osoby decyduje dyrektor jednostki po pozytywnej ocenie komisji penitencjarnej. Wystawiana jest ona na podstawie oceny okresowej przygotowywanej przez wychowawcę, a w przypadku skierowania do pracy zaraz po osadzeniu (co zdarza się raczej rzadko) na podstawie oceny skazanego będącej efektem rozmowy wstępnej i po obowiązkowych badaniach lekarskich. Nie decyduje tu rodzaj popełnionego przestępstwa, choć oczywiście ma to wpływ (jest wskazówką w ocenie predyspozycji i zagrożeń mogących się pojawić), ale ocena danego człowieka, jego zachowania, motywacji, możliwości i posiadanych umiejętności.

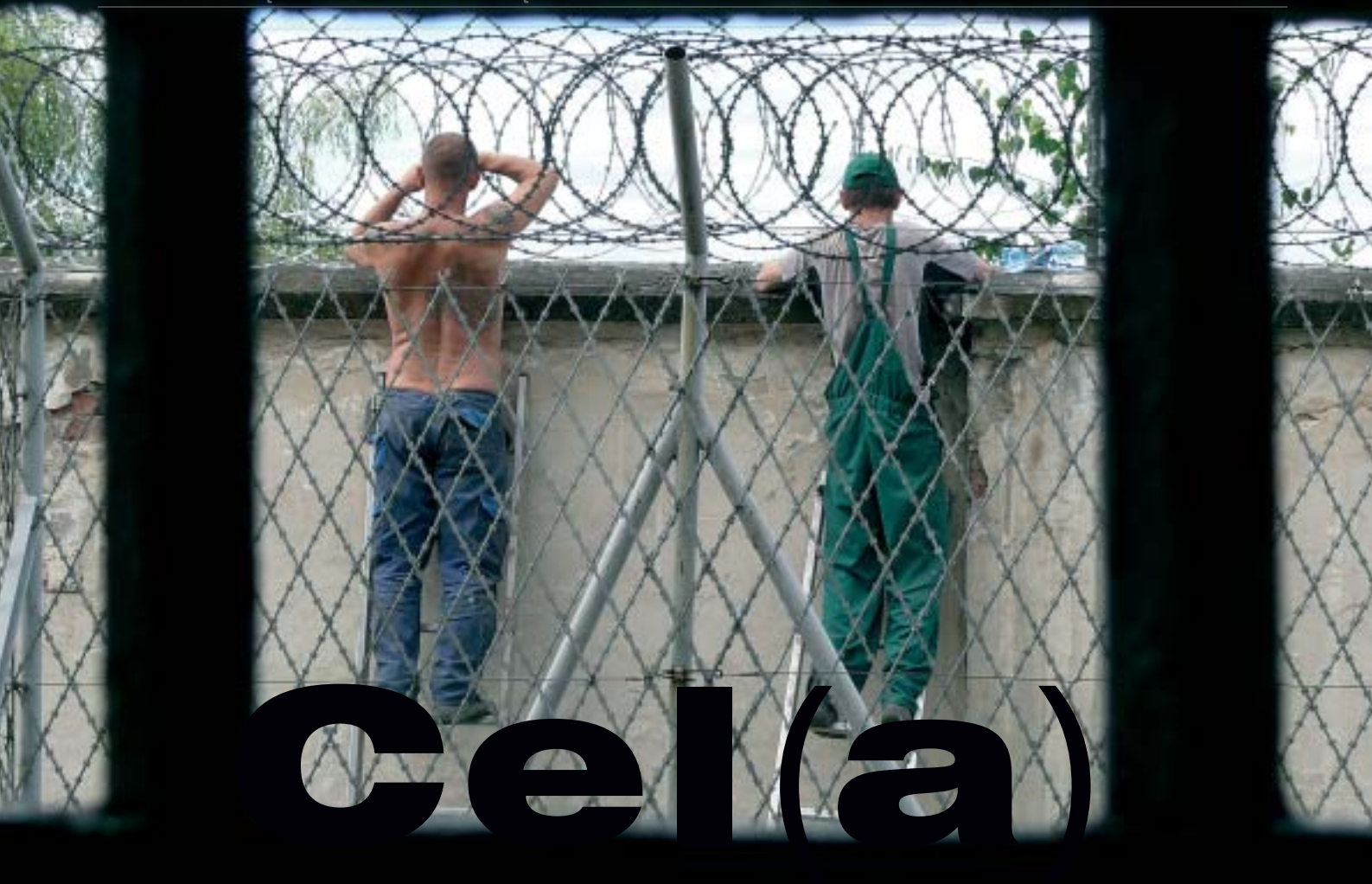
Zatrudnienie osoby pozbawionej wolności, tymczasowo aresztowanej czy skazanej może przybierać różne formy. Zasadniczo da się wyróżnić cztery głów-

ne: pracę wykonywaną na terenie jednostki penitencjarnej lub poza nią, z konwojentem lub bez, odpłatną i nieodpłatną, oraz zatrudnienie indywidualne (indywidualne stanowisko pracy) lub grupowe (na podstawie skierowania). Według przepisów kkw, wskazane jest, by osadzeni odbywający karę w jednostkach typu otwartego i półotwartego pracowali przede wszystkim poza terenem zakładu, bez konwojenta i na pojedynczych stanowiskach pracy. W półotwartych te dwa ostatnie warunki wymienione są jako możliwość (art. 92 i 91 kkw). Więźniowie przebywający w zakładach karnych typu zamkniętego mogą pracować poza terenem jednostki w pełnym systemie konwojowania (art. 90 kkw). Ustawodawca przewidział zatrudnianie osób tymczasowo aresztowanych w obrębie aresztu śledczego lub poza jego terenem wyłącznie za zgodą organu, w którego dyspozycji pozostaje (prokuratura i sąd art. 218 kkw).

Skazani i tymczasowo aresztowani może być wyznaczony do nieodpłatnej pracy na rzecz jednostki, w której przebywa w wymiarze do 90 godzin miesięcznie. Poza tym istnieje tzw. praca charytatywna, której w systemie penitencjarnym nie nazywa się wolontariatem, gdyż nie jest wykonywana na podstawie umowy o wolontariacie. Aczkolwiek jest z nim praktycznie tożsama, łącznie z pełnym ubezpieczeniem pracującego. Liczba pracujących na tej zasadzie systematycznie rośnie. Praca nieodpłatna może być świadczona na rzecz organów administracji rządowej i samorządowej oraz organizacji społecznych, szczególnie tych zaliczanych do organizacji pożytku publicznego. Ostatnio również coraz częściej na rzecz kościołów i związków wyznaniowych. Umów o taką pracę nie można jednak zawierać z osobami prywatnymi.

Praca odpłatna wykonywana jest na rzecz podmiotów zewnętrznych, firm prywatnych na podstawie umów grupowych (zatrudnienie na zasadzie skierowania), umowy o dzieło i o pracę nakładczą. Umowy indywidualne są podpisywane najrzadziej. Grupowe zawierane są na czas określony lub nieokreślony i ważna jest liczba osadzonych świadczących pracę, bez wskazywania konkretnych osób. Umowy indywidualne ważne są na czas pobytu w danej jednostce penitencjarnej lub krótszy. Obecnie, po zmianie prawa, miesięczne wynagrodzenie zasadnicze osoby pozbawionej wolności przyjęto na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę, określonego w gospodarce narodowej (Dz.U. 04.200.1679, 04.240.2407, 05.157.1314). Zarobione pieniądze są dzielone na części i przekazywane na różne cele.

Z wynagrodzenia więźnia odejmowane są kwoty na ubezpieczenie społeczne, (ok. 11 proc.), następnie na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej (10 proc.). 25 proc. przekazywane jest na Fundusz Aktywizacji Zawodowej. Z pozostałej kwoty odprowadzana jest zaliczka na podatek dochodowy. Z reszty dokonuje się egzekucji z art. 125 par 2 kkw, jeśli jest orzeczona, w wysokości do 40 proc. (grzywny, nawiązki, alimenty). 4 proc. potrąca się na akumulację (tzw. żelazna kasa, środki przekazywane osadzonemu przy wyjściu na wolność). Reszta środków jest do dyspozycji osadzonego. Znowelizowany ostatnio art. 126 kkw likwiduje, niestety, konieczność odkładania na rachunku jednostki pieniędzy na „żelazną kasę”, dając więźniowi możliwość wskazania konta, na które środki mają być wpłacane. Tak więc, gdy pie-



cel(a)

praca - wolność

Kiedy usłyszeliśmy, że w Zakładzie Karnym w Nowym Sączu pracuje aż 60 proc. osadzonych, a od marca ub. roku ich zatrudnienie nie tylko nie spada, ale wzrasta, postanowiliśmy przyjrzeć się temu z bliska.

Już na wstępie zastrzegłam dyrektorowi jednostki mjr Bogusławowi Kawończykowi, że nie przyjechałam tu pisać laurki. Zabrał mnie więc do pracodawców i do skazanych zatrudnionych poza więzieniem, a potem sam opowiedział jak się pracuje w Nowym Sączu.

Jednostka przy ul. Pijarskiej jest zakładem karnym typu zamkniętego dla recydywistów penitencjarnych z oddziałem dla tymczasowo aresztowanych. Nie wszyscy tutejsi osadzeni mogą podjąć pracę. Nie dlatego, że nie chcą, ale nie mogą, bo na danym etapie odbywania kary, nie kwalifikują się z uwagi na negatywną prognozę dotyczącą zatrudnienia w systemie bez konwojenta. – Dzięki temu, że tak duża grupa więźniów na co dzień pracuje, można aktywniej prowadzić proces ich resocjalizacji – przekonuje dyrektor Kawończyk. – Bo przecież głównym celem wykonania kary pozbawienia wolności jest wzbudzenie woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanego postaw, a w oddziaływaniu na skazanych przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków uwzględnia się przede wszystkim pracę. Ponadto osadzeni nie tracą kontaktu z rzeczywistością wolnościową, by w przyszłości płynnie do niej powrócić.

Nie nudzą się, nie kombinują

Kiedy dwa lata temu dyrektor obejmował swoje stanowisko, dostrzegł w nowosądeckim zakładzie ogromny potencjał i postanowił, że trzeba to wykorzystać. Z miesiąca na miesiąc do pracy poza jednostką zaczęło wychodzić coraz więcej osadzonych, a wielu z tych, którzy wyjść nie mogli, zagospodarowano do układania kostki brukowej na wię-

ziennym dziedzińcu, do naprawiania muru i ogrodzenia. Okazało się, że niektórzy są bardzo dobrymi pracownikami. – Chociaż w początkowym etapie odbywania kary byli więźniami nieprzejawiającymi zaangażowania w proces resocjalizacji, to po odpowiednim zmotywowaniu chętnie zaangażowali się w podejmowane działania – mówi mjr Kawończyk. – Obserwowaliśmy ich i wyłapywaliśmy tych najlepszych – dodaje por. Robert Pulit, zatrudnieniowiec. – W efekcie kilku więźniów, wyróżniających się wzorową postawą i zachowaniem, awansowało do podgrupy R2 i skierowaliśmy ich do pracy na zewnątrz w systemie zatrudnienia bez konwojenta. Sprawdzają się w stu procentach. – Dzięki pracy osadzeni krócej przebywają w celach, mają kontakt ze społeczeństwem, a w przypadku perspektywy zatrudnienia odpłatnego dostają możliwość spłaty części swoich zobowiązań finansowych – wylicza dyrektor.

Bywa, że w Nowym Sączu brakuje więźniów do pracy na zewnątrz. Wtedy oferta zatrudnienia jest kierowana do sąsiednich jednostek. – Kiedy w zeszłym roku proponowaliśmy skazanym odbywającym karę w innych jednostkach udział w akcji sprzątania Tatrzańskiego Parku Narodowego, to mówiliśmy, że zabieramy ich do naszego zakładu tylko na określony umową czas, a potem mogą wrócić do swoich jednostek – wyjaśnia dyrektor. – Jak dotąd postanowił wrócić tylko jeden. Pozostali zostali u nas i kontynuowali zatrudnienie w innych miejscach.

Masowo wychodzą z cel

Można powiedzieć, że więźniowie (już ponad 200) masowo wychodzą z cel. Są zatrudniani odpłatnie i nieodpłatnie zarówno na terenie jednostki, jak i poza nią. Pracują np. na Składowisku Odpadów Komunalnych NOVA, w PHU „Ptak”, Termiksie Świniarsko, Nomico, Eko-Rem-Budzie, na rzecz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Miejskiego Zarządu Dróg, Zespołu Placówek Oświatowo-Wychowawczych, Muzeum Okręgowego, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, Sanatorium MSWiA w Krynicy, Parafii Ewan-

Przed wszystkim leczyć

Narkotyki są wszędzie. Trafiają więc i za więzienne mury. Tyle, że tam są znacznie droższe, bo też i dostęp do nich jest trudniejszy.

for. Piotr Kochański

Sporo ekwilibrystyki wymaga od więźniów nie tylko przemyt, ale także przechowywanie zabronionych substancji w celach. Najtrudniejsza jest jednak z pewnością wewnętrzna dystrybucja gorącego towaru. Kryminał niekoniecznie musi więc być rajem dla dilerów, których kuszą oczekiwane zyski.

Od lat więźniowie wykazują się pomysłowością i sprytem, by sforsować bariery napływu środków niebezpiecznych i niedozwolonych za mury. Wśród ubiegłorocznych 700 ujawnień przemytu połowę stanowiły środki odurzające – w lwiej części amfetamina i marihuana (substancje popularne na wolności i stosunkowo tanie, cieszące się większym wzięciem niż LSD czy heroina). 175 takich zdarzeń odnotowano przy wejściu do jednostek i kolejne 177 wewnątrz więzień. W tylu przypadkach funkcjonariusze udaremniili spożycie tych środków za kratami. Wielkość przemyconych dostaw waha się od dawek na własne potrzeby do prawie 80 gramów amfetaminy i ponad 40 g marihuany. Znajdowano je w paczkach (74 przypadki), przy osadzonych (57), przy osobach wchodzących (36). Było też osiem prób przerzutu przez mur.

Coraz mniej wykryć

Więzienne statystyki odnotowują nieudane przypadki przemytu i ujawnienia narkotyków w celach. Jakże jest ich spożycie, można tylko szacować. Nie dysponujemy także zbiorczymi danymi dotyczącymi np. zdiagnozowanych za pomocą narkotestów przypadków za-

życia narkotyków za murami. Sytuację mogą też zaciemniać skuteczne próby fałszowania testów przez badanych. Faktem bezspornym jest jedynie, że z roku na rok maleje liczba ujawnień substancji odurzających w więzieniach i aresztach. Z poziomu 718 w 2005 r. poprzez 599 w 2008 r., 445 – rok później i 413 w 2010 r.

W ubiegłym roku funkcjonariusze znajdowali narkotyki w większości w paczkach: w wędlinie, kanapce, rękojeści paletki do tenisa stołowego, w adidasach, pisakach, w podwójnym dniu opakowania kremu czekoladowego, w cebuli, w pieczonych udkach kurczaka, batonach czekoladowych, w opakowaniach kosmetyków i jednorazowych maszynkach do golenia. W celach przechowywane były np. w ramie stołu, w specjalnie skonstruowanej desce do krojenia, niewielkim ubytku płytki ceramicznej w pomieszczeniu pralni, w saszetkach z herbatą. Znalaziono je też w liście prywatnym i w urzędowym. Nietypowy przypadek odnotowano w Jastrzębiu Zdroju. Jeden z więźniów położył 34 g amfetaminy, by przenieść je za mury, ale... nerwy mu puściły i na jego prośbę usunięto mu z żołądka trzy zawiniątka z narkotykiem. Funkcjonariusze poradzili sobie także z próbą dezorientacji psa specjalnego fortelem polegającym na nasączeniu ściany celi rozpuszczoną w wodzie amfetaminą, tak by zwierzę nie wyczuło towaru w pomieszczeniu.

Narkotyki są drogie, trudno je przerzucić za mur, złapanym na tym procederze grozi kara, a towar jest konfi-

skowany. Dlatego to, co uda się przemyścić, bywa traktowane w szczególnie sposób. O ile na wolności z 1 grama amfetaminy przygotować można 10 porcji, za murami rozredza się je, by podwoić ich liczbę.

Ustalenia europejskie i krajowe wskazują, że spożycie narkotyków utrzymuje się na wysokim, lecz stabilnym poziomie. Tego rodzaju szacunków nie czyni się w odniesieniu do tego, co dzieje się za murami więzień i aresztów. Wskaźnikiem może być jedynie liczba ujawnień z zastrzeżeniem, że być może nie nadążamy za nowymi pomysłami przemytników i ciągle modyfikowanymi substancjami chemicznymi o właściwościach odurzających. Powszechnie wiadomo, że rozszerza się asortyment specyfików, po które na wolności sięgają osoby używające narkotyków. Co więcej, łączenie nielegalnych substancji z alkoholem, a niekiedy także z lekami i środkami niepodlegającymi kontroli, staje się dominującym w Europie modelem używania narkotyków. Być może ta tendencja, podobnie jak dominacja w Polsce amfetaminy i marihuany, ma swoje odzwierciedlenie za murami.

Terapia w 16 oddziałach

Znamy skalę ujawnień, ale nie rozmiary przemytu i spożycia narkotyków w więzieniach. Za to ze sporym prawdopodobieństwem można szacować, ile osób uzależnionych przebywa za kratami. Jak wynika z naszych analiz statystycznych, w ostatnim czasie spada

ciąg dalszy na str. 22 ►

Oddziały penitencjarne

Nie taki diabeł straszny...

Minęło ponad półtora roku od powstania oddziałów penitencjarnych. Wielkie novum, duże zmiany. Obawy ustąpiły miejsca zadowoleniu, o czym świadczą pozytywne opinie osób ze składu oddziałów.

Zwiększona liczba funkcjonariuszy tzw. pierwszej linii zaowocowała mniejszym obciążeniem pracą. A to przekłada się na większe zadowolenie z jej wykonywania. Ale dwa lata temu można było usłyszeć takie rozmowy: – Słyszałeś? Mają powstać jakieś oddziały penitencjarne! Wyobrażasz to sobie? Zakład podzielony, nasze biura przeniesione do pawilonów mieszkalnych, likwidacja działów. Jakby tego było mało, jako jedni z pierwszych w kraju będziemy wdrażali tę reformę! – Niemożliwe, takie duże zmiany..., tak od razu..., to się nie sprawdzi.

Bez obaw. Wiadomo, ludzie są różni – jedni kochają zmiany, karuzelę życia i świetnie się odnajdują w nowych warunkach. Inni – wprost przeciwnie: życiowe constans w każdej dziedzinie to dla nich podstawa funkcjonowania.

W Zakładzie Karnym w Gębarzewie wyodrębniono dwa oddziały penitencjarne, którymi kierują zastępcy dyrektora. Nowa struktura dość płynnie wpisała się w schemat funkcjonowania jednostki. Przemodelowanie pracy ze skali całej jednostki na oddziały wymagało przede wszystkim czasu. Jak wiadomo, wdrażanie nowych rozwiązań organizacyjnych jest procesem długotrwałym. Niemniej, jeśli personel oddziału utożsamia się z jego problemami, nie można narzekać. Wyraźna poprawa jakości pracy zespołowej wychowawcy, oddziałowego, zatrudnieniowca i kwartmistrza dowodzi słuszności idei oddziałów penitencjarnych. Oczywiście, zadania poszczególnych osób są bardzo różnicowane, ale towarzyszy temu pełna świadomość w zakresie aktualnej przynależności strukturalnej. Co ważne, stała obecność kierującego oddziałem, w bezpośredniej bliskości zarówno kadry, jak i osadzonych, sprawia, że sprawy skazanych załatwiane są na bieżąco, a przepływ informacji zdecydowanie sprawniejszy.

Oddziały penitencjarne nie funkcjonują w oderwaniu od innych służb w zakładzie. Regułą jest, że dyrektor jednostki codziennie organizuje odprawę, w której trakcie ustala się wspólną politykę, podział pracy, zlecenie doraź-

nych zadań, a kierujący oddziałami wymieniają informacje o aktualnych wydarzeniach oraz stopniu obciążeniu pracą. Do współpracy z oddziałami zostali wyznaczeni funkcjonariusze z poszczególnych służb, którzy co najmniej raz w tygodniu uczestniczą w odprawie, a z sytuacją panującą w oddziale zapoznają się na bieżąco.

Jak to wygląda w praktyce? Odpowiedź znajdziemy w wypowiedziach funkcjonariuszy, którzy obecnie wykonują zadania na rzecz oddziałów penitencjarnych.

Zastępca dyrektora o swoim zespole

Poszczególni pracownicy i funkcjonariusze oddziału różnią się między sobą poziomem doświadczenia i kreatywności, wykształceniem, dynamizmem działania. Łączy ich



Poznańskie oblic

Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Poznaniu tworzy dziewięć aresztów śledczych i sześć zakładów karnych (łącznie 7083 miejsca), położonych na terenie woj. wielkopolskiego i południowej części woj. lubuskiego. Miejscowości takie jak Wronki, Rawicz, Kalisz, Krzywaniec czy Poznań od lat są znane na więziennej mapie Polski, ale historię tych jednostek tworzą nie miejsca, lecz ludzie, czyli 2494 funkcjonariuszy i pracowników, którymi kieruje płk Teresa Wojtaszyk.

W okręgowych strukturach działają niemal wszystkie elementy polskiego systemu penitencjarnego, od zakładów i aresztów, poprzez oddziały terapeutyczne, szkoły, szpital po Dom Matki i Dziecka. Niestety, w codziennej pracy brakuje ośrodka doskonalenia kadr, choć mały hotel przy zakładzie w Krzywańcu często staje się miejscem szkoleń, kursów i odpraw.

Sklonić do refleksji

Odbywanie kary pozbawienia wolności nie musi być okresem biernego oczekiwania na opuszczenie murów zakładu. Może stać się czasem osobistej przemiany, pracy nad zmianą zachowania problemowego, które przyczyniło się do izolacji. Taką szansę daje pobyt w oddziałach terapeutycznych dla skazanych uzależnionych od alkoholu, środków odurzających lub substancji psychotropowych funkcjonujących w zakładach karnych w Krzywańcu, Wronkach i Rawiczu.

W działającym od lipca 2008 r. oddziale terapeutycznym w Krzywańcu realizowany jest program „Odyseusz” oparty na rewolucyjnej koncepcji zmiany Prochaski, Di Clemente. Głównym celem oddziaływań jest przekazanie skazanym wiedzy i budowanie zaangażowania we własną zmianę. Osadzeni mają również możliwość rozwijania umiejętności społecznych ważnych dla trzeźwego życia – komunikacji interpersonalnej, asertywności, radzenia sobie z emocjami, stresem. W oddziale w Rawiczu funkcjonują warsztaty terapii zajęciowej, grupa teatralna „Cela”, kółka kulinarne, klub zdrowego żywienia, ogródek terapeutyczny. Teatr „Cela” przybliża problemy społeczne, jakie wyniknęły z uzależnienia. Grupa istnieje od października 2009 r. Jej motto to słowa reżysera Konrada Swinarskiego: „Teatr to instytucja polegająca na tym, że żywy człowiek przekazuje innym żywe myśli. Teatr nie jest tylko widowiskiem, ale czymś, co ma skłonić do refleksji.” Skazani uczestniczą w działaniach artystycznych zarówno w oddziale, jak i w warsztatach terapii zajęciowej. Co roku w ramach Przeglądu Sztuki Współczesnej Forma wystawiane są prace artystyczne – na terenie zakładu i poza jego murami.

Resocjalizacja przez miłość

W grudniu 1978 r. powstał Dom Matki i Dziecka w Krzywańcu. Podstawą jego zorganizowania było założenie, że dla prawidłowego rozwoju dziecka konieczna jest w pierwszych latach jego życia opieka jednej, tej samej osoby, najlepiej matki. Dom stwarza warunki, w których dzieci mają szansę uniknąć zaburzeń w rozwoju, powstających na skutek wczesnego odizolowania od matki. Ponadto przedłużenie okresu wspólnego przebywania dziecka i rodzica ma na celu umożliwienie nawiązania ważnej więzi emocjonalnej. Dom jest otoczony terenem zielonym z nowoczesnym placem zabaw i basenem. Placówka w swej organizacji i działaniu stwarza warunki łagodzące skutki izolacji. W Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu realizowana jest idea resocjalizacji przez miłość.

Dwa światy

W ramach realizowanych w Areszcie Śledczym w Poznaniu programów readaptacji społecznej podpisywane są porozumienia o współpracy. Na ich podstawie przedstawiciele instytucji spoza struktur Służby Więziennej, przede wszystkim wolontariusze ze stowarzyszeń i fundacji, a tak-

że studenci resocjalizacji, z niezwykłą energią i kreatywnością pomagają wychowawcom w planowaniu i prowadzeniu zajęć programowych. Na szczególną uwagę zasługują dwa programy, realizowane w ramach zajęć kulturalno-oświatowych w oddziale penitencjarnym III poznańskiego aresztu, które swój kształt zawdzięczają bezcennej pomocy wolontariuszy.

Pierwszy to Koło Teatralne, funkcjonujące w jednostce kolejny już rok. W ramach zajęć grupa 10 osadzonych, pod kierunkiem reżyserów z Koła Naukowego Studentów Resocjalizacji Uniwersytetu Adama Mickiewicza „Dwa Światy”, przygotowuje spektakle teatralne dla najmłodszych – wychowanków poznańskich przedszkoli i szkół podstawowych. Podczas trwających niemal pół roku prób skazani wcielają się w role aktorów, ucząc się na pamięć tekstu, opanowując podstawy recytacji, gry aktorskiej i ruchu scenicznego. Dodać należy, że również kostiumy i sceno-



Nie mnożmy przestępców

Z Barbarą Wilamowską, koordynatorem ministra sprawiedliwości ds. Krajowego Programu Przeciwdziałania Narkomanii i SDE rozmawia Grażyna Wągiel-Linder

Liczba ujawnionych prób przemytu substancji narkotycznych za kraty ostatnio zmalała. Jest lepiej, czy może nie nadążamy za inwencją przemytników i chemików, którzy syntetyzują coraz to nowe substancje o innym kolorze, kształcie i zapachu?

Narkotyki trafiają też za mury, bo to bardzo dochodowa przedsiębiorczość, a kreatywność ludzka nie zna granic. Zaawansowana technika przemytu i ukrywania tych substancji powoduje, że spory jego odsetek może pozostawać poza naszym zasięgiem, także dlatego, że właściwości organoleptyczne środków odurzających można radykalnie zmienić, co utrudnia ich zlokalizowanie.

Jak temu przeciwdziałać?

Nowa ustawa pozwala nam na to, żeby przekazywać m.in. Służbie Więziennej nowe środki narkotyczne do testów i szkoleń funkcjonariuszy oraz psów specjalnych, bo każdą substancję można zmienić. Np. dodać estry, by papierosy z marihuaną pachniały wanilią. To problem nie tylko SW, ale służb celnych i policji, by być na bieżąco ze zmieniającą się ofertą narkotykową.

Wiąże się to ze swego rodzaju rywalizacją z rynkiem narkotykowym w kraju.

Z producentami i dilerami ścigają się służby i ściga się ustawodawca. W związku z tym pytanie, jak mają działać służby, które szukają nielegalnych substancji, skoro wcześniejsza ustawa daje im możliwość wykorzystania tylko wyznaczonych w niej wzorców z 2005 r. Pozwalała na zakup tych środków jedynie w hurtowni farmaceutycznej, a zanim one tam trafią, to są bardzo rozpowszechnione lub już znikną, a na ich miejsce pojawiły się nowe mutacje, które nie znalazły się jeszcze na liście nielegalnych substancji. Producentom chodzi o to, by omijając prawo tworzyć takie modyfikacje chemiczne, które mieszczą się poza rygorami prawa. Jeśli coś jest zabronione w określonym kształcie, to szukasz zamienników.

Zmieniały się też zapisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i sposób traktowania osób uzależnionych.

Pierwsza ustawa z 1997 r. wprowadziła możliwość odstąpienia od karania w sytuacji, gdy sprawca posiada środki odurzające w ilości nieznacznej.

Kto to oceniał?

Najczęściej policja decydowała co dalej, ale drugi po Bogu, to prokurator, który decydował czy o 0,5 grama nielegalnej substancji robić awanturę, czy nie. Sąd mógł umorzyć sprawę ze względu na niską społeczną szkodliwość czynu.

Jakie to rozwiązanie niosło konsekwencje społeczne?

Pozwoliło na rozwinięcie szerokiej oferty usług medycznych, terapeutycznych, leczniczych i edukacyjnych dla narkomanów. Istotnie wpłynęło na rozwój takich nurtów, jak wymiana igieł i strzykawek, czyli przeciwdziałanie HIV. Spowodowało, że infrastruktura terapeutyczna zaczęła oswajać klientów z możliwością korzystania z pomocy. Rozwinęło bardzo programy edukacyjne i uporządkowało system zarządzania kadrą terapeutyczną.

Nowelizacja z 2000 r. przyniosła zmiany w polityce narkotykowej...

Przede wszystkim usunęła zapis mówiący o tym, że jeśli sprawca posiada nielegalne środki na użytek własny,



nie podlega karze. Od 2000 r. mamy pełną penalizację posiadania każdej ilości środka odurzającego z zagrożeniem do 3 lat pozbawiania wolności.

Co było bezpośrednim bodźcem?

Uznano, że restrykcyjność wpłynie na większą wykrywalność przestępstw związanych z produkcją i wprowadzaniem do obrotu środków psychoaktywnych.

Jakie skutki przyniosło to dla osób uzależnionych?

Kryminalizacja osób uzależnionych spowodowała ich zejście do podziemia, a leczenie, edukacja, możliwość prowadzenia jakichkolwiek oddziaływań zesła na plan dalszy.

Ludzie uzależnieni stali się przestępcami?

Stworzyliśmy nową kategorię sprawców, a wykrywalność przestępstw z ustawy narkotykowej gwałtownie wzrosła, tyle że łapano głównie uzależnionych lub użytkowników, a nie bossów narkotykowego rynku.

Ilu dilerów znalazło się wśród skazanych z tej ustawy?

To niewielki procent, bo siedzą głównie uzależnieni, użytkownicy albo ludzie z problemem narkotykowym, lecz skazani za inne przestępstwa. Już pod rządami wcześniejszej ustawy można było zawiesić postępowanie wobec osoby



MEKSYK

– przestępczość i działania penitencjarne

Problematyka szokującej przestępczości meksykańskiej i oryginalnych rozwiązań penitencjarnych przyjętych w tym kraju rzadko bywa tematem polskich publikacji. Obserwacje i materiały zebrane przez dr. Adama Szecówkę podczas wizyty w Meksyku znacznie przybliżają nam to zagadnienie.

México no hay dos” to popularne powiedzenie funkcjonujące w meksykańskim społeczeństwie. W wolnym tłumaczeniu oznacza: „Nie ma drugiego takiego kraju jak Meksyk. W istotnym stopniu znajduje to potwierdzenie również w obszarze przestępczości i penitencjarystyki. Różnorodność uwarunkowań etiologicznych meksykańskiej przestępczości skłania do uwzględnienia wielu aspektów, w szczególności: socjo-ekonomicznego, demograficzno-etnicznego, społeczno-kulturowego. Warto przypomnieć, że Meksyk, którego oficjalna nazwa brzmi Estados Unidos Mexicanos, czyli Meksykańskie Stany Zjednoczone, ma 1 964 375 km kw. powierzchni i ponad 106 mln ludności. Państwo tworzy federację 31 stanów z jednym dystryktem federalnym, obejmującym stolicę uważaną za megametropolię z ok. 22 mln mieszkańców.

Największą część ludności (75 proc.) stanowią Metysi, potomkowie białych, głównie Hiszpanów, i rdzennej ludności indiańskiej, z której blisko siedem milionów do dziś

zachowało własną tożsamość kulturową. Dotyczy to plemion: Nahuatl, Majów, Zapoteków, Misteków, Totonaków, Purepecha, Otomi i in. Tropikalne obszary Zatoki Meksykańskiej zamieszkuje ponad dwa miliony osób o cechach negroidalnych, których przodkowie zostali tu przywiezieni w XVI w. z Afryki do uprawy trzciny cukrowej. Potomkowie Hiszpanów i zamożnych Metysów to Kreole, wyróżniający się jaśniejszą cerą. Indianie i biedniejsi Metysi żyją na wsi i w ubogich dzielnicach miejskich. Zarówno w otwartym środowisku społecznym, jak i wśród osób osadzonych w meksykańskich więzieniach trudno znaleźć jednolite cechy, świadczące o stereotypowym wyglądzie, charakterze czy statusie ekonomicznym.

Krwawy narkobiznes

W Meksyku najczęściej niepokoju wywołuje przestępczość zorganizowana. Od lat 80. XX w. źródłem wielomiliardowych dochodów tutejszych mafii stały się narkotyki. Dotyczy to zarówno przemytu do USA z krajów Ameryki Południowej, jak i własnej, meksykańskiej produkcji i dystrybucji. Przestępcy z Kolumbii, która od lat 70. była największym na świecie producentem kokainy, po rozpoczęciu amerykańskiej blokady przemytu przez Karaiby i Florydę, zaczęli korzystać z nowej drogi – przez Meksyk. Po upadku najpotężniejszych kolumbijskich karteli przemytniczych i śmierci w 1993 r. lidera Pabla Ecobara, inicjatywę przejęły mafie meksykańskie. Opanowały ok. 90 proc. ▶

Jeden procent, wiele pożytku

Od 2007 r. obowiązują przepisy dotyczące przekazywania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych dla organizacji pożytku publicznego. Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do tego drobnego daru serca, który nic nas nie kosztuje – to jedynie właściwe wypełnienie PIT-u. Warto. Dla tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się, co zrobić ze swoim jednym procentem, mamy kilka propozycji.

Fundacja na rzecz Pomocy Funkcjonariuszom SW „Andrzej”

Koleżanki i koledzy!

Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie Fundacji Na Rzecz Pomocy Funkcjonariuszom SW „Andrzej”. Fundacja pomogła funkcjonariuszom, rencistom i emerytom Służby Więziennej i ich rodzinom, niejednokrotnie dając im pocucie, że nie pozostali sami w trudnych sytuacjach. Przede wszystkim została udzielona pomoc z przeznaczeniem na leczenie i rehabilitację, pomoc prawna oraz w innych przypadkach w związku ze znalezieniem się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Ponadto zakupiono sprzęt poprawiający warunki służby oraz udzielono pomocy w organizacji szkoleń podwyższających kwalifikacje funkcjonariuszy.

Fundacja ufundowała również sztandar nadany Zakładowi Karnemu w Czerwonym Borze. W zależności od pozostających w naszej dyspozycji środków finansowych, staramy się wspierać możliwie jak największą liczbę osób potrzebujących pomocy.

Jednocześnie ponownie przepraszamy za ubiegłoroczną sytuację, czyli nieujęcie Fundacji w wykazie organizacji mających status organizacji pożytku publicznego, co nastąpiło w wyniku zaniebdania rozliczającej nas firmy rachunkowej. W związku z tym nie było możliwości przekazania na rzecz Fundacji jednego procenta podatku dochodowego od osób fizycznych. Mamy nadzieję, że sytuacja ta nie wpłynie na tegoroczne wsparcie okazane Fundacji. Jednocześnie zachęcamy do szczegółowego zapoznania się z naszą działalnością na stronach www.fundacjaandrzej.drl.pl. Podstawowym celem jest niesienie pomocy potrzebującym więźniakom, dotkniętym chorobą lub innymi zdarzeniami losowymi.

Wpłacając 1 proc. podatku w znacznym stopniu rozszerzacie zakres świadczonej przez Fundację pomocy. Liczymy na wasz udział w tym dziele.

Pomóżmy Fundacji Na Rzecz Pomocy Funkcjonariuszom SW „Andrzej”, KRS 0000333975.

Pomóżmy Elizie

Administracja Zakładu Karnego w Wołowie po raz kolejny włącza się do akcji przekazywania 1 proc. podatku dochodowego na pomoc w leczeniu 8-letniej Elizy, córki funkcjonariusza Zakładu Karnego w Wołowie. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej o wsparcie akcji poprzez przekazanie 1 proc. podatku dochodowego na ten cel. Poniżej zamieszczamy apel ojca Elizy.

Koleżanki i koledzy!

Korzystając z możliwości odpisania 1 proc. z podatku dochodowego, zwracam się z prośbą o wsparcie i przekazanie tegoż podatku na pomoc dla mojej córki Elizy, która wymaga kosztownego leczenia i rehabilitacji. 11.10.2004 r. córka w wieku ośmiu miesięcy zachorowała na wirusowe zapalenie mózgu, które pozostawiło po sobie padaczkę lekooporną oraz porażenie czterokończynowe wiotkie. Dziecko obecnie jest w słabej kondycji psychoruchowej i wymaga stałej opieki specjalistycznej. Choroba dziecka nie pozwala mojej żonie na podjęcie jakiegokolwiek pracy. Razem z żoną jesteśmy na etapie pozyskiwania środków na turnusy rehabilitacyjne, które są ogromną szansą dla naszego dziecka.

Aby przekazać 1 proc. podatku dochodowego należy wpisać w odpowiednią rubrykę PIT numer KRS: 0000050135 Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu. W rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy”, proszę wpisać: Hasło „ELIZA”, nr konta wewnętrznego: 854257.

W związku z przedstawioną sytuacją proszę o zrozumienie i pomoc, za którą będę bardzo wdzięczny.

Paweł

ISSN 1505-2184

„Forum Penitencjarne”
miesięcznik funkcjonariuszy i pracowników
Służby Więziennej

Redakcja:

ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
e-mail: redakcja@sw.gov.pl
Maria Sodomirska, sekretariat, łączność z czytelnikami,
maria.sodomirska@sw.gov.pl, tel. (22) 640-86-66
faks (22) 640-86-67

Wydawca:

Centralny Zarząd Służby Więziennej
Ministerstwo Sprawiedliwości
ul. Rakowiecka 37a, 02-521 Warszawa

Zespół redakcyjny:

mjr Krzysztof Kowaluk, redaktor naczelny,
krzysztof.kowaluk@sw.gov.pl, tel. (22) 640-86-65,
Małgorzata Nowotny, sekretarz redakcji,
malgorzata.nowotny@sw.gov.pl, tel. (22) 640-86-68,
Grzegorz Korwin-Szymanowski,
grzegorz.korwin-szymanowski@sw.gov.pl,
tel. (22) 640-86-64, Aneta Lupińska,
aneta.lupinska@sw.gov.pl, tel. (22) 640-86-64,
Agata Pilarska-Jakubczak,
agata.pilarska-jakubczak@sw.gov.pl,
tel. (22) 640-86-64, Elżbieta Szlęzak-Kawa,
elzbieta.szlzak-kawa@sw.gov.pl, tel. (22) 640-86-69,
Grażyna Wągiel-Linder, grazyna.wagiel-linder@sw.gov.pl,
tel. (22) 640-86-69, Piotr Kochański, fotoreportaż,
fotoedycja, archiwum, piotr.kochanski@sw.gov.pl,
tel. (22) 640-86-68

Rada programowa:

Artur Cyruk, kierownik DP AŚ w Hajnówce
Ilona Dzieniszewska, wychowawca ZK w Wojkowicach
Zbigniew Głodowski, przedstawiciel NSZZFiPW
Maciej Gołębiowski, specjalista OISW w Poznaniu
Waldemar Kowalski, emerytowany funkcjonariusz SW
Tomasz Krajkowski, wychowawca ZK w Tarnowie
Jacek Matrejek, dyrektor ZK w Tarnowie Mościcach
Lidia Olejnik, dyrektor okręgowy SW w Opolu
Tomasz Pająk, emerytowany funkcjonariusz SW
Edward Wasilewski, wykładowca COSSW w Kaliszu
Bogusław Woźnica, dyrektor ZK w Białej Podlaskiej
Michał Zoń, dyrektor Biura Prawnego CZSW

Warunki prenumeraty:

Miesięcznik kolportowany jest w systemie prenumeraty, którą przyjmuje redakcja. Cena prenumeraty rocznej 42 zł, płatne na konto: Centralny Zarząd Służby Więziennej **76 1010 1010 0401 5222 3100 0000 NBP o/o W-wa** z adnotacją: „Forum Penitencjarne”. **Reklama w „Forum Penitencjarnym”:** Cała strona – 1500 zł + VAT; 1/2 strony – 1000 zł + VAT; 1/4 strony – 700 zł + VAT. Ogłoszenia drobne – bezpłatne. Należność płatna przelewem na konto: Drukarnia Offsetowa **ATU 66 1240 1095 1111 0000 0324 8115 PKO S.A. X o/W-wa, ul. Omułewska 27. Łamanie i druk:** Drukarnia Offsetowa ATU, ul. Działynickich 21 i 21a, 04-495 Warszawa, tel./fax (22) 673-46-48, biuro@drukarniaatu.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, adiacji i zmiany tytułów nadesłanych materiałów. Nakład: 4000 egz. Numer zamknięto 31 stycznia 2012 r.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

do prenumeratorów

Zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 962, z późn. zm.) informujemy, że podane na druku prenumeraty dane osobowe będą przetwarzane przez Centralny Zarząd Służby Więziennej, z siedzibą przy ul. Rakowieckiej 37a w Warszawie, w celu realizacji prenumeraty. Każda osoba prenumerująca czasopismo ma prawo dostępu do treści swoich danych osobowych oraz możliwości ich poprawiania. Podanie danych osobowych (imię, nazwisko, adres) jest dobrowolne, jednakże niezbędne do realizacji zamówienia prenumeraty.



ŚWIĘTO SŁUŻBY WIĘZIENNEJ

8 lutego 2012 r.

Ceremonia wręczenia sztandaru
Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej

Uroczystości towarzyszy wystawa fotografii
Piotra Kochańskiego
fotoreportera Forum Penitencjarnego

„NA PIERWSZEJ LINII”